

Manifestacje KOD pod hasłem „Wolne media”

10 stycznia 2016

Przeciwko przejęciu mediów publicznych przez Prawo i Sprawiedliwość protestowali wczoraj członkowie i sympatycy Komitetu Obrony Demokracji. Akcje odbyły się w kilkunastu miastach w całej Polsce. Wśród przemawiających dominowali politycy związani z opcją liberalną. Protesty zostały przeprowadzone pod hasłem „Wolne media”. Chodzi o sprzeciw wobec zmian w ustawie medialnym, które umożliwiły faktyczne polityczne przejęcie publicznej telewizji i radia przez rządzącą ekipę. Uczestnicy manifestacji zebrali się m.in. w centralnym punkcie Warszawy, Krakowa, Łodzi, Gdańska, Lublina, Poznania, Kielc, Katowic, Opola, Rzeszowa i Bydgoszczy, Wrocławia i Konina.[S]

Na zgromadzeniach widać było transparenty z mniej lub bardziej błyskotliwymi hasłami jak np: „Wolna Polska, wolne media” czy „Medium publiczne, nie idiotyczne”, czy też „STOP psuciu demokracji”. W tłumach powiewały polskie i unijne flagi. Atmosfera była spokojna, poza kilkoma drobnymi incydentami z udziałem nacjonalistów, którzy największy problem sprawili w Lublinie, gdzie pod wodzą Mariana Kowalskiego usiłowali wdrzeć się na scenę. Ciekawa sytuacja miała miejsce we Wrocławiu, gdzie organizatorzy wyrzucili uczestników protestu, którzy mieli ze sobą tęńczową flagę. „Nie mam nic przeciwko osobom LGBT, każdy może przyjść, walczyć i protestować, ale nie możemy tworzyć na demonstracji mieszanki różnych opcji” – tłumaczył swoje homofobiczne zachowanie Michał Korczak z KOD.[S]

Najliczniejsza demonstracja odbyła się w Warszawie. Według szacunków policji wzięło w niej udział 7-8 tys. osób. Na scenie przemawiały osoby znane ze świata szeroko rozumianego

liberalnego establishmentu. Głos zabrali m.in. Seweryn Blumsztajn, Jacek Żakowski, Renata Kim czy Sławomir Sierakowski.[S]

Renata Kim, pisząca artykuły w lisowym „Newsweeku”, kilka dni temu chwaliła niemieckie media za utrzymywanie cenzury ws. masowego molestowania i ataków na kobiety przez islamskich uchodźców w Niemczech, wczoraj przemawiała „w imieniu dziennikarzy” na wiecu KOD ws. wolności mediów. Potężnie odleciał również Jacek Żakowski – ten publicysta „Gazety Wyborczej” stwierdził, że „gdyby media publiczne dobrze spełniły swoją rolę, to PiS nie doszedłby do władzy...”[NI]

Na temat sobotniego protestu wypowiedział się minister skarbu Dawid Jackiewicz: „KOD próbuje zwrócić uwagę na swoje postulaty, ale nie mają one nic wspólnego z rzeczywistością”. Minister dodał, że „ten sam komitet i ci sami działacze, którzy dzisiaj pikietują, nie widzieli niczego zdołnego w tym, kiedy media publiczne były w rękach jednej formacji politycznej”.[SN]

Strona Niewygodne.info.pl komentując sytuację pisze: „W Polsce, wbrew temu co głoszą niemieckie media do spółki z „Gazetą Wyborczą”, wcale nie jest zagrożona demokracja. W Polsce zagrożone są za to wpływy ludzi, grup czy całych korporacji, które do tej pory żyły kosztem naszego państwa lub reprezentowały interesy zagranicznych instytucji drenujących kieszenie zwykłych Polaków. Stąd przerażający lament, krzyk i histeria jaką możemy obserwować w polskojęzycznych telewizjach.”[NI]

Źródła: Strajk.eu [S], pl.SputnikNews.com [SN], Niewygodne.info.pl [NI]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net

KOMENTARZ ADMINISTRATORA PORTALU „WOLNE MEDIA”

Portal WolneMedia.net nie ma nic wspólnego z demonstracjami KOD pod hasłem „Wolne media”. Jestem głęboko zniesmaczony, że

KOD manipuluje opinią publiczną w celu osiągnięcia korzyści politycznych przez opozycję, która w wyniku „demokratycznych wyborów” utraciła władzę. Najbardziej w tym wszystkim szokuje fakt, że skandowane są hasła o obronie wolności słowa, której nigdy nie było w mediach korporacyjnych (TVN, Polsat i inne), ani w mediach publicznych (czyli rządowych). Gdyby w Polsce istniała w mediach mainstreamowych „wolność słowa” – relacje z demonstracji KOD byłyby obiektywne. Tymczasem widać wyraźnie, że wszystkie wielkie media nadają ten sam przekaz pro-KOD-owy i ignorują/minimalizują/ośmieszają, głosy krytyki wobec KOD. Nie dajcie się manipulować KOD-owi. KOD nie broni ani demokracji ani wolności słowa. Jeśli KOD-owi zależy na wolności słowa, powinien w pierwszej kolejności żądać dopisania do Konstytucji RP artykułu o zakazie cenzury.